

<http://dx.doi.org/10.18778/8088-024-5.04>

Ks. Stanisław Skobel
Uniwersytet Kardynała
Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie
Wydział Teologiczny
Katedra Teologii Moralnej
i Fundamentalnej

**Papież Franciszek – wyjątkowy zwrot
w kulturze chrześcijańskiej
naszych czasów
Wkład obecnego pontyfikatu
w budowanie nowego oblicza ziemi**

W dobie poszukiwań dzisiejszych kształtów chrześcijańskiej kultury możemy o sobie powiedzieć, że jesteśmy prawdziwymi szczęściarzami z tego powodu, że możemy być naocznymi świadkami wkładu, jaki w tę kulturę wnosi obecny papież Franciszek. To wielkie świadectwo życia chrześcijańskiego nie tylko budzi zainteresowanie, ale i podziw, i to nie jedynie ludzi wierzących, katolików czy chrześcijan. Jego autentyzm połączony z prostotą życia staje się coraz bardziej wyznacznikiem i drogowskazem dla wielu ludzi, w tym także (nawet zbuntowanej) młodzieży.

Wydaje się zatem, że warto przyjrzeć się bliżej tej postaci i jej oddziaływaniu na życie Kościoła i całej rodziny ludzkiej. Dobrą do tego okazją może być analiza programowego dla tego pontyfikatu dokumentu, jakim jest adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*. Papież Franciszek zawarł w niej swoje oczekiwania oraz obraz Kościoła, który wyłania się z kart Ewangelii, Kościoła, o którym on sam marzy. Jak wszystkie dokumenty programowe, tak i ten zawiera wiele wątków, skoro dotyka spraw, zdaniem papieża, najważniejszych dla naszych czasów¹.

Jak słusznie się zauważa: „Pontyfikat papieża Franciszka – rozpoczęty w Roku Wiary ogłoszonym przez Benedykta XVI – jest pontyfikatem głęboko duszpasterskim. O ile jego Poprzednik główny akcent wiązał z głoszeniem Prawdy wobec otaczającego nas relatywizmu, Franciszek mówi o potrzebie »otwarcia szeroko drzwi Kościoła«. Dużą wagę przywiązuje do właściwego stylu głoszenia Ewangelii, tak by dotrzeć także do wątpliwych i poszukujących”². Nie oznacza to jednak, że pontyfikat ten nie ma

¹ Por. Papież Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium*, Kraków 2014.

² Jest to bardzo słuszna uwaga szefa KAI wypowiedziana przy okazji jego analizy dotychczasowego pontyfikatu papieża Franciszka.

swojego solidnego zakorzenieniaa w doktrynie Kościoła i że doktryny tej dzisiaj nie buduje. Pomimo wielu bolączek i braków, jakie dają się odkryć w kulturze i cywilizacji, papież ten stawia na człowieka, czasami słabego i błędzącego, bo to właśnie jego Stwórca umieścił na szczycie drabiny swoich stworzeń. Jest w tym niewątpliwie zawarta wiara w ogromne pokłady dobra, czasami głęboko ukryte w ludzkich losach. Jest to jednocześnie to dobro, na którym można i trzeba budować naszą przyszłość.

|| **Wołanie o Kościół ubogi i dla ubogich**

Ten rys głębokiego chrześcijańskiego humanizmu zdaje się nadawać obecnemu pontyfikatowi charakter zupełnie wyjątkowy i szczególnie, a jednocześnie nad wyraz ważny dla naszych czasów. Jest też dowodem troski papieskiej o człowieka. Franciszek poświęca wiele uwagi ludziom ubogim i chodzi tutaj o różnie rozumiane ubóstwo³. Za sprawą jego wcześniejszej posługi kapłańskiej i biskupiej w biednej Ameryce Łacińskiej, która nadała mu formację duchową, niewątpliwie można już dzisiaj o nim mówić jako o papieżu ubogich.

To doświadczenie uświadomiło mu, że powinien w wyraźny i jednoznaczny sposób stawać po stronie tych, o których świat, zwłaszcza świat polityki i ekonomii, zapomniał i nie troszczy się o ich los lub troszczy się za słabo i za mało skutecznie. Potrzeba zatem gromkiego głosu papieskiego, który zostanie łatwiej usłyszany i dotrze do wszelkich gremiów decyzyjnych i możliwych tego świata. Papież Franciszek od pierwszych dni swojego pontyfikatu tę rolę na siebie przyjął. To nie przypadek, że na miejsce swojej pierwszej oficjalnej wizyty poza Rzymem wybrał włoską wyspę Lampedusę zaraz po tym, jak wydarzyła się tam tragedia, gdy u jej wybrzeży zatonęli uciekinierzy z kontynentu afrykańskiego. Lampedusa jest miejscem największego kryzysu humanitarnego w Europie, przypływają tam tysiące uciekinierów z całej Afryki. Władze Włoch z trudem radzą sobie z masowym napływem uchodźców i od lat bezskutecznie usiłują przekonać wszystkich europejskich partnerów, że to, co dzieje się na ich wodach, dotyczy całego kontynentu i wymaga podjęcia wspólnych działań, gdyż Lampedusa ani nawet Włochy nie są ostatecznym celem Afrykanów. Od tamtego czasu papież wielokrotnie zabierał głos w sprawie emigrantów, nawołując do stworzenia im ludzkich warunków życia w krajach, do których emigrują.

³ Por. Papież Franciszek, dz. cyt., nr 186–216.

Na prośbę Franciszka wizyta miała możliwie najskromniejszy przebieg. Zażyczył sobie, by towarzyszyło mu zaledwie kilka osób z grona duchowieństwa i miejscowych władz. Żadnych polityków i kościelnych hierarchów, żadnego ceremoniału, żadnego oficjalnego powitania. Papież tak wyjaśnił intencję swej podróży: „Imigranci zginęli w morzu, na łodziach, które zamiast prowadzić po drodze nadziei, przyniosły śmierć. Kiedy kilka tygodni temu usłyszałem tę wiadomość, która niestety wiele razy się powtórzyła, moja myśl powracała stale, jak cierń w sercu przynoszący cierpienie. Poczulem, że muszę przyjechać tutaj, by się modlić, by dokonać gestu bliskości, lecz również by rozbudzić nasze sumienia, by to, co się wydarzyło, już się nie powtórzyło”⁴. W homilii wygłoszonej w czasie mszy świętej na wyspie padły znamienne słowa: „Prosimy o przebaczenie za obojętność wobec wielu braci i sióstr, prosimy o przebaczenie za tych, którzy się od nich odwrócili, zamknęli się w swoim dobrobycie, wywołującym znieczulicę. Prosimy o przebaczenie za tych, którzy swymi decyzjami podejmowanymi w wymiarze światowym stworzyli sytuacje prowadzące do tych dramatów”⁵.

Tego rodzaju słowa i gesty sprawiają, że mówi się o nim jako o papieżu sprzeciwiającym się wszelkiemu wykluczeniu społecznemu. Przypomina on z wielką mocą i stanowczością to, co przekaz Chrystusa wnosił w kulturę czasów pierwszych chrześcijan – że jako boskie stworzenia jesteśmy równi w swojej ludzkiej godności, dopiero później różnicują się nasze funkcje i zadania. Ten głos papieża Franciszka w nowym tysiącleciu chrześcijaństwa zdaje się nabierać wyjątkowego znaczenia, a on sam staje się coraz bardziej „papieżem wykluczonych”. Niestety pomimo ponad dwóch tysięcy lat głoszenia ewangelii pomiędzy ludźmi, wykluczenie wciąż pozostaje dotkliwym problemem także współczesnych społeczeństw.

Jeśli za kulturę uważamy to wszystko, co czyni nasze życie bardziej ludzkim, to stawanie w obronie ubogich okazuje się tej kultury o chrześcijańskim obliczu znakiem szczególnym. Pozwala też wypełnić postulaty Soboru Watykańskiego, który uczynił z „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich” jedno z wielkich zadań Kościoła w przyszłości i wielki znak naszych czasów. Potrzeba było papieża aż z Ameryki Łacińskiej, by to zadanie postawić w samym centrum życia i działania Kościoła współczesnego, papieża, który nie tylko o tym wie, ale także całym sercem to czuje i te swoje odczucia wyraża z niebywałą odwagą i konsekwencją. Czyż można zrobić

⁴ *Papież na Lampedusie: prosimy o przebaczenie za obojętność*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/papiez-na-lampedusie-prosimy-o-przebaczenie-za-obojetnosc/lozt5> [dostęp: 10.06.2015].

⁵ Por. tamże.

więcej dla ukazania wiarygodności ewangelizacyjnej Kościoła w dobie wielorakich kryzysów? Tego rodzaju świadectwa życia chrześcijańskiego nie da się dzisiaj niczym zastąpić.

||| **Pontyfikat cierpliwego dialogu**

Kolejnym ważnym rysem obecnego pontyfikatu jest podkreślanie przez papieża Franciszka konieczności podejmowania dialogu na różnych płaszczyznach życia. W adhortacji *Evangelii gaudium* tak na ten temat mówi: „Ewangelizacja zakłada również drogę dialogu. W naszych czasach dla Kościoła istnieją trzy szczególne środowiska dialogu, w których powinien być obecny, by spełnić posługę w zakresie pełnego rozwoju człowieka i osiągnąć dobro wspólne: dialog z państwami, ze społeczeństwem – obejmujący dialog z kulturami i nauką – oraz dialog z innymi wierzącymi nienależącymi do Kościoła katolickiego”⁶. Obecny następca świętego Piotra dostrzega we współczesnym świecie wiele podziałów czy wysokich murów utrudniających, a nawet wykluczających komunikację społeczną czy chociażby wzajemne poznanie. Dialog jest jedyną drogą umożliwiającą dziś wnoszenie we współczesny świat wartości, którymi Kościół żyje i którymi chce się dzielić.

Według antropologii chrześcijańskiej Bóg nie chciał, aby człowiek był sam, stworzył więc niewiastę. Sobór Watykański II podkreśli wręcz, że Bóg nie chciał, żebyśmy zbawiali się pojedynczo, dlatego uczynił z nas lud, to znaczy wspólnotę powiązaną wieloma więzami. Nie sposób jednak nie zauważyć, że każdy z nas, pomimo wspólnego człowieczeństwa, jest inny, każdy odznacza się jakimś właściwym dla niego bogactwem. Te różnice zaś stanowią wyzwanie i zachętę do komunikacji, a zatem do dialogu. Można więc dostzec w takiej perspektywie, że dialog, z woli Boga, wpisuje się w samą istotę człowieczeństwa, nie jest tylko peryferyjną i niewiele znaczącą postawą fakultatywną. Człowiek jest istotą dialogiczną. To z kolei wskazuje normatywnie na obowiązek prowadzenia i poszukiwania szans dialogu między ludźmi. Wolno nawet zapytać: czy możliwy byłby prawdziwy dialog z Bogiem bez praktykowania go z drugim człowiekiem? A zatem refleksja nad dialogiem wpisuje się w ten sposób w szerokie obszary zainteresowań humanistycznych i społecznych, ale także chrześcijańskich i teologicznych⁷.

⁶ Papież Franciszek, nr 238.

⁷ Por. S. Skobel, *Human as a dialogic being. Moral aspect of dialogue practice*, [w:] *Foreign languages in higher education system. Didactic issues, ethical problems and teaching management*, red. R. Cynkier, P. Żłobiński, Łódź 2012, s. 156 i nast.

Konieczność dialogu we współczesnym świecie papież Franciszek bardzo mocno podkreślił w czasie niedawnej pielgrzymki do Bośni i Hercegowiny, gdy mówił w Sarajewie: „Potrzebujemy wzajemnej komunikacji, odkrywania bogactwa każdego, a także doceniania tego, co nas łączy oraz spoglądania na różnice jako na szansę wrastania w poszanowaniu dla wszystkich. Konieczny jest cierpliwy i ufny dialog, tak aby osoby, rodziny i wspólnoty mogły przekazywać wartości swojej kultury i przyjmować dobro pochodzące z doświadczeń innych”⁸. Papież jest bardzo uciążliwy na wszelkie formy dialogu, w tym także dialogu międzyreligijnego. Świadczyć może o tym jego wieloletnia przyjaźń, jeszcze w Argentynie, z rabinem Buenos Aires Abrahamem Skórką. Owocem ich spotkań i rozmów na bardzo wiele tematów, również tych z zakresu podejścia judaizmu i chrześcijaństwa do różnych problemów współczesności, jest przetłumaczona także na język polski książka *W niebie i na ziemi*⁹.

Dlatego nie dziwią jego słowa o potrzebie dialogu z muzułmanami, który jego zdaniem jest dziś najskuteczniejszym antidotum na wszelką przemoc¹⁰. Franciszek stwierdza z zadowoleniem, że mimo nieporozumień i trudności, udało się w ostatnich latach poczynić postępy w kontaktach z islamem. A są one niezbędne dla procesu wzajemnego zrozumienia i zapewnienia wiernym obu religii pokojowej koegzystencji. „Dialog muzułmanów i chrześcijan – powiedział papież – wymaga szczególnej cierpliwości i pokory, a także pogłębionego studium, ponieważ powierzchowna wiedza i improwizacja mogą przynieść odwrotny od spodziewanego skutek”¹¹.

Również w życiu poszczególnych społeczeństw Franciszek widzi wyjątkowe i konieczne miejsce dla dialogu. „Nadszedł czas, by – mając na uwadze kulturę, która dostrzega wartość dialogu jako formy spotkania – dążyć do zgody i do wspólnych ustaleń, jednak nie w oderwaniu od troski o społeczeństwo sprawiedliwe, zdolne do pamięci i nikogo niewykluczające. Głównym autorem, historycznym podmiotem tego procesu są ludzie i ich kultura, nie jakaś klasa, grupa czy elita. Nie potrzebujemy projektów przygotowanych przez niewielu i adresowanych do niewielu bądź do oświeconej lub głośnej mniejszości, która chce zawłaszczyć

⁸ Por. Przemówienie powitalne papieża Franciszka w Sarajewie z dn. 6.06.2015 r.

⁹ Por. Kardynał Jorge Bergoglio, rabin Abraham Skórka, *W niebie i na ziemi*, Kraków 2013. Obydwaj rozmówcy dyskutują także na tematy ważne dla niewierzących, jak globalizacja, edukacja i kwestie polityczne. Dzięki tej rozmowie można także dowiedzieć się wielu rzeczy o życiu prywatnym J. Bergoglio.

¹⁰ Tak mówił papież Franciszek podczas spotkania z przedstawicielami obchodzącego 50-lecie działalności Papieskiego Instytutu Studiów Arabskich i Islamistyki w Rzymie.

¹¹ Jw.

zbiorowe uczucia narodów czy społeczeństw. Chodzi o porozumienie, by żyć razem, chodzi o pakt społeczny i kulturowy”¹². I właśnie na tym polu obecny papież widzi wielką rolę do spełnienia dla chrześcijaństwa i Kościoła. Kościół mający znamiona uniwersalizmu, z woli jego Założyciela, ma za zadanie wnosić jedność do dzisiejszych, niejednokrotnie bardzo podzielonych ludzkich społeczności. W swojej adhortacji wszakże zaznacza: „Prowadząc dialog z państwem i społeczeństwem, Kościół nie dysponuje rozwiązaniami dla wszystkich szczegółowych kwestii. Jednakże, współ z różnymi siłami społecznymi, wspiera propozycje bardziej odpowiadające godności osoby ludzkiej i dobru wspólnemu. Kościół zawsze jasno proponuje podstawowe wartości życia ludzkiego, by przekazać przekonania, które mogą następnie być zastosowane w życiu politycznym”¹³.

Wydaje się, że te założenia obecnego pontyfikatu mogą być szczególnie cenne w naszej polskiej, niełatwej przecież sytuacji społecznej. Nie trudno dostrzec wielorakie głębokie podziały między ludźmi. Czasami są to już nie tylko różnice na tematy polityczne i społeczne. Przechodzą one łatwo w niechęć, a nawet wzajemną nienawiść. Tym samym przestrzeń do dialogu i cierpliwego poszukiwania zjednoczenia, jaką może i powinna stanowić kultura chrześcijańska, wydaje się konieczna i nie do zastąpienia. Model tego dialogu, jaki buduje papież Franciszek, może posłużyć zarówno chrześcijanom, jak i instytucji Kościoła za cel – owszem, dość trudny do osiągnięcia, ale absolutnie konieczny. W adhortacji *Evangelii gaudium* papież wskazuje na pięć szczególnie mu bliskich płaszczyzn takiego szeroko pojętego dialogu chrześcijaństwa ze współczesnym światem. Zalicza do nich: dialog między wiarą, rozumem i nauką, dialog eklezjalny, relacje z judaizmem, dialog międzyreligijny oraz dialog społeczny w kontekście wolności religijnej. Niewątpliwie można je uznać za szczególne ramy pracy Kościoła katolickiego, ale i całego chrześcijaństwa w naszej dzisiejszej, także polskiej rzeczywistości¹⁴.

Swoje propozycje papież Franciszek kieruje jednak nie tylko do ludzi wierzących. Rozumie je jako wartości uniwersalne. Dlatego działania na rzecz dobra ludzkiej rodziny składa także na barki poszczególnych organizmów państwowych. Zaznacza: „Do państwa należy troska i popieranie dobra wspólnego społeczeństwa. Na bazie zasad pomocniczości i solidarności, podejmując znaczny wysiłek dialogu politycznego i prowadząc do uzgodnień, w dążeniu do integralnego rozwoju wszystkich, państwo

¹² Papież Franciszek, dz. cyt., nr 239.

¹³ Tamże, nr 241.

¹⁴ Płaszczyzny te można odnaleźć w czwartym paragrafie czwartego rozdziału papieskiej adhortacji.

spełnia fundamentalną rolę, która nie może być delegowana. Rola ta, w obecnych okolicznościach, wymaga głębokiej pokory społecznej¹⁵. Bez ducha dialogu osiągnięcie tak szeroko zakrojonych celów wydaje się niemożliwe. I tutaj trzeba zauważyć wielki wkład papieża nie tylko w dostarczanie pogłębionych podstaw teoretycznych i doktrynalnych do obudzenia ducha dialogu, ale też przykład praktykowania dialogu na co dzień, poczynając od spotkań ze zwykłymi, prostymi ludźmi podczas jego audiencji generalnych, a kończąc na spotkaniach z „wielkimi tego świata”¹⁶.

Franciszkowa ekologia - budować pomosty pomiędzy tym, co Boże, a tym, co ludzkie

Zupełnie nowym, bo dopiero wyłaniającym się rysem obecnie pontyfikatu jest podjęcie przez papieża kwestii ekologii. W dniu 16 czerwca 2015 roku ogłoszona została nowa encyklika *Laudato si'*, poświęcona w całości zagadnieniom ochrony środowiska człowieka. Dzisiaj te problemy stają w samym centrum szeroko rozumianej kultury, w tym także kultury chrześcijańskiej. Już sam tytuł dokumentu nawiązuje bezpośrednio do pięknego hymnu – kantyku *Pochwała stworzenia* autorstwa świętego Franciszka z Asyżu, patrona obecnego pontyfikatu. Kantyk ten to najstarszy tekst poetycki literatury włoskiej, uważany za jeden z najpiękniejszych hymnów wychwalających piękno natury i Boga.

W czasie jednej ze środowiskowych audiencji ogólnych w kwietniu 2015 roku Franciszek zaapelował o poszanowanie przyrody i harmonijną relację między człowiekiem a środowiskiem. Tego dnia obchodzono Międzynarodowy Dzień Ziemi. Papież powiedział wtedy: „Dziś obchodzimy Dzień Ziemi. Zachęcam wszystkich do postzegania świata oczami Boga Stwórcy: Ziemia jest środowiskiem, którego trzeba strzec i ogrodem, który należy pielęgnować. Relacja ludzi z przyrodą niech nie kieruje się chciwością, manipulacją i wyzyskiem, ale zachowuje boską harmonię między stworzeniami a stworzeniem w logice szacunku i troski, aby służyło ono braciom, a także przyszłemu pokoleniom”¹⁷.

Dla współczesnego Kościoła kryzys ekologiczny jest jednym z najbardziej wymownych znaków czasu. Chociaż oczywiste jest, że wykrzycie

¹⁵ Papież Franciszek, dz. cyt., nr 240.

¹⁶ Tutaj warto przywołać ostatnie, obserwowane przez cały świat, spotkanie papieża Franciszka z prezydentem Rosji Władimirem Putinem.

¹⁷ Por. przemówienie papieża Franciszka w czasie audiencji ogólnej 22.04.2015 r.

zagrożenia ekologicznego nie było obowiązkiem i nie leżało w kompetencjach Kościoła, to jednak nie może się on uchylić od zajęcia wobec niego odpowiedniego stanowiska. Niewątpliwie nowa encyklika papieska nie musi stanowić jakiegoś przewrotu teologicznego, tym bardziej że Kościół mówi o tej kwestii co najmniej od czasów pontyfikatu Piusa XII. Natomiast jest to pierwsza encyklika poświęcona całkowicie ekologii, uznanej za jedno z najważniejszych wyzwań naszych czasów. I to stanowi niewątpliwie o jej oryginalności¹⁸. Łącząc humanizm z żywą i głęboką wiarą, stanowi bardzo potrzebne w dzisiejszym świecie, zwłaszcza dla ludzi młodych, świadectwo tego, że „Bóg jest ludzki”, szczególnie wobec częstych zarzutów pod adresem chrześcijaństwa, że proponuje ono coraz dalsze od prawdziwego człowieczeństwa postawy i odczucia. Papież jest też swoistym przykładem tego, jak łączyć prawdziwy humanizm z podstawami wiary, nie przeciwstawiając ich sobie wzajemnie.

Wydaje się nawet, że w osobie papieża Franciszka ten głęboki humanizm, budujący jego człowieczeństwo, owocuje ukierunkowaniem na najgłębsze, a tak potrzebne dzisiejszemu światu prawdy wiary, jak chociażby prawda o Bożym miłosierdziu. Przecież zupełnie niedawno ten sam papież ogłosił nadzwyczajny rok jubileuszowy, rok Bożego Miłosierdzia. Paradoksalnie można nie dostrzegać związku pomiędzy tymi ideami. Jednak w najgłębszym sensie tego pojęcia to, co prawdziwie ludzkie, nie tylko nie sprzeciwia się temu, co Boże, ale je wspiera i do Boga prowadzi. Osoba obecnego papieża zdaje się właśnie tego najjaśniejszym dowodem, a tym samym może stanowić swoisty pomost pomiędzy światem wiary a światem uczciwego agnostycyzmu czy nawet ateizmu. Papież Franciszek stał się przecież w krótkim czasie autorytetem także dla tych, którzy nie podzielają naszej wiary. Niewątpliwie obecny pontyfikat można właśnie odbierać jako szczególny czas budowania pomostów.

Tutaj także możemy znaleźć analogię z postacią św. Franciszka z Asyżu. Tak naprawdę nie był on ekologiem w dzisiejszym rozumieniu, jednak można powiedzieć, że relacja do środowiska, którą prezentuje, jest jednym z wielu sposobów realizacji postawy, którą teraz nazywamy ekologiczną, a która została uformowana w oparciu o chrześcijańską hierarchię wartości. Jest to, wbrew temu, co głoszą niektórzy współcześni ekologowie, postawa nie tylko chrześcijańska, ale – co należy mocno zaakcentować – głęboko eklezjalna, na wskroś chrześcijańska. Jest ona prezentowana

¹⁸ Wydaje się, że tę oryginalność można porównać z przełomowym na owe czasy wydaniem przez Jana Pawła II społecznej encykliki *Laborem exercens*, w całości poświęconej kwestii pracy ludzkiej i problemom związanym z wykonywaniem pracy przez człowieka.

z mocą autentycznego i rzetelnego świadectwa słowem i przykładem życia człowieka głębokiej wiary, nadziei i miłości. Właściwa hierarchia wartości – Bóg, Człowiek, Świat – przyjęta prostym sercem przez Biedaczynę z Asyżu ma szczególną wartość dla współczesnego człowieka. Odrzucenie Boga jako sensu ludzkiego istnienia, przesunięcie Go na pozycję drugoplanową i dalszą oraz odrzucenie Bożych przykazań narusza, a nawet całkowicie niszczy relacje człowieka z innymi ludźmi i z resztą otaczającego go środowiska¹⁹.

To dlatego już w *Orędziu pokojowym* na 2014 rok papież z przekonaniem podkreślał: „Rodzina ludzka otrzymała od Stwórcy wspólny dar: przyrodę. Chrześcijańska wizja stworzenia zawiera pozytywny osąd dotyczący ingerencji w przyrodę, aby czerpać z niej korzyści, pod warunkiem, że będzie to działanie odpowiedzialne, to znaczy szanujące wpisana w nią »gramatykę« i mądrze używające zasobów, z korzyścią dla wszystkich, szanując piękno, celowość i przydatność poszczególnych istot żywych oraz ich funkcję w ekosystemie. Krótko mówiąc, przyroda jest do naszej dyspozycji, a my jesteśmy powołani do odpowiedzialnego nią zarządzania. Natomiast często kieruje nami chciwość, pycha panowania, posiadania, manipulowania, eksploatacji. Nie jesteśmy »strażnikami« przyrody, nie szanujemy jej, nie traktujemy jako darmowego daru, o który trzeba się troszczyć i udostępniać, by służyła braciom, w tym przyszłym pokoleniom.” By dalej konkludować, że „choć »przyroda jest do naszej dyspozycji«, nazbyt często »nie szanujemy jej, nie traktujemy jako darmowego daru, o który trzeba się troszczyć i udostępniać, by służyła braciom, w tym przyszłym pokoleniom«. Także i w tym przypadku trzeba odwołać się do odpowiedzialności każdego, aby w duchu braterskim dążono do polityki szanującej tę naszą ziemię, będącą domem każdego z nas. Przypominam powiedzenie ludowe: »Bóg przebacza zawsze, my przebaczymy niekiedy, a przyroda – stworzenie – nigdy nie wybacza, gdy doznaje krzywdy«”²⁰.

Niewątpliwie ten ekologiczny rys obecnego pontyfikatu świadczy o tym, że papież Franciszek przywiązuje ogromną wagę do tego, by życie Kościoła uwzględniało realia współczesnego świata i by nie było od nich w najmniejszy sposób oderwane. Ewangelizacja dzisiaj nie może abstrahować od konkretnych warunków, w jakich przebiega głoszenie Chrystusowego orędzia. Motywowany prawdą o stworzeniu świata przez Boga i przekazanie go w opiekę i zarząd człowiekowi, papież przypomina, jak bardzo nasza wiara ma się realizować w naszej współczesności: „Kiedy

¹⁹ Por. <http://www.francesco.katowice.opoka.org.pl/ecology1.htm> [dostęp: 14.06. 2015].

²⁰ Por. Papież Franciszek, *Orędzie pokojowe na 2014 rok*, nr 9 i nast.

mówimy o środowisku, o stworzeniu, moja myśl biegnie do pierwszych kart Biblii, do Księgi Rodzaju, gdzie mowa jest o tym, że Bóg umieścił mężczyznę i kobietę na ziemi, aby ją uprawiali i strzegli (por. 2,15). Rodzą się we mnie pytania: co to znaczy uprawiać i strzec ziemię? Czy rzeczywiście uprawiamy i strzeżemy rzeczywistość stworzoną? Czy też może ją wyzyskujemy i zaniedbujemy? Czasownik »uprawiać« przywołuje mi na myśl troskę, z jaką rolnik podchodzi do swojej ziemi, aby przyniosła owoc i aby był on dzielony z innymi: jak wiele uwagi, pasji i poświęcenia! Uprawianie i strzeżenie rzeczywistości stworzonej jest wskazaniem danym przez Boga nie tylko u zarania dziejów, ale także każdemu z nas. Jest to część Jego planu. Oznacza to odpowiedzialne rozwijanie świata, przekształcanie go, aby był ogrodem, miejscem możliwym do zamieszkania dla wszystkich. [...] Często kieruje nami pycha panowania, posiadania, manipulowania, wyzysku. Nie »strzeżemy« rzeczywistości stworzonej, nie uważamy jej za bezinteresowny dar, o który trzeba się troszczyć. Tracimy postawę zadziwienia, kontemplacji, wsłuchania się w stworzenie. W ten sposób nie udaje się nam odczytać w nim tego, co Benedykt XVI nazywa »rytmem historii miłości Boga z człowiekiem«²¹.

Wobec tylu narzekań na kryzys współczesnej kultury w ogóle, a więc także kultury chrześcijańskiej, entuzjazm i zaangażowanie niemłodego już przecież papieża mogą dla nas stanowić wielką zachętę i dodawać nam sił do budowania ciągle nowej, bardziej ludzkiej postaci świata, czego przecież kultura chce być jednym ze skutecznych narzędzi.

²¹ Por. tamże.